

Maria Broda-Bajak

## Pedagogizacja bez infantylizacji – o pedagogizacji rodziców

O formach pedagogizacji rodziców i jej celach sporo już napisano. Każdy nauczyciel wie na swój własny użytek, co to znaczy pedagogizować, lecz niestety, nie każdy ma świadomość, że nie oznacza to jedynie zorganizować zebranie, na które większość rodziców przyjdzie niezbyt chętnie, czy zaprosić ich na indywidualne konsultacje, na które zgłosi się całkiem sporo opiekunów, ale niekoniecznie tych, z którymi nauczyciel niezwłocznie chciałby porozmawiać.

Można zaryzykować twierdzenie, że nieskuteczność (lub też mała skuteczność) działań pedagogizacyjnych tkwi w barierach skrupulatnie budowanych przez obie strony. Bo co dla rodzica oznacza hasło: pedagogizować? Pouczać? Uczyć go, jak ma wychować własne dziecko? To znaczy, że on sam tego nie wie?! Albo że nauczycielka jego dziecka (gorzej – przedszkolanka!) wie to lepiej od niego?! A co oznacza dla nauczyciela? Kolejne spotkanie z tzw. trudnym rodzicem, które będzie wymagać od niego sporo wysiłku i kosztować wiele stresu, a i tak nie przełoży się na żadne konkretne działania? Kolejne spotkanie z zatroskaną mamą X, która najwyraźniej cierpi na nadmiar wolnego czasu, gdyż ciągle przychodzi o wszystko wypytywać, choć *de facto* jej dziecko nie ma żadnego problemu? A nie mogłaby na jej miejsce przyjść pani Y?! Dziecko pani Y jest nie do opanowania, coś trzeba by było z tym wreszcie zrobić!...

### Zasada otwartości i współpracy

W raporcie „Edukacja małych dzieci. Standardy, bariery, szanse”, przygotowanym m.in. przy udziale Fundacji Rozwoju Dzieci im. Jana Amosa Komeńskiego, zostały przedstawione *zasady dobrej edukacji*. Wśród nich zasada mówiąca o tym, iż edukacja powinna być *oparta na otwartości i współpracy ludzi i instytucji*. *W dobrej edukacji bardzo ważna jest komunikacja i współpraca pomiędzy wszystkimi osobami i instytucjami znajdującymi się w otoczeniu dziecka. System edukacji nie powinien być zamknięty dla „nieprofesjonalistów”*. *Instytucje edukacyjne nie mogą być nakazowo-kontrolujące, muszą mieć odwagę słuchać dzieci i rodziców*. *Istotne, by rodzice angażowali się w działania tych instytucji, a jest to możliwe tylko wówczas, gdy będą traktowani podmiotowo i poczują, że ich głos ma znaczenie*. *Przedstawiciele wszystkich instytucji (szkoły, biblioteki, ośrodka kultury, ośrodka pomocy społecznej itp.) i rodzice powinni być partnerami, wzajemnie się słuchać i wspierać, mieć zapewnioną możliwość wymiany doświadczeń i informacji o dziecku, omawiania trudnych sytuacji, doskonalenia umiejętności, aktualizowania wiedzy oraz wpływu na program pracy z dziećmi*. *Dzięki temu także samo dziecko powinno móc bez przeszkód, płynnie przemieszczać się pomiędzy instytucjami i kręgami społecznymi*. *Warunkami są tu sprawne funkcjonowanie systemu wsparcia merytorycznego dla osób zajmujących się dziećmi oraz zaufanie i współpraca ze strony instytucji zwierzchnich i kontrolnych (takich jak kuratorium czy odpowiednie ministerstwa) – tak by „przepływy” zachodziły nie tylko horyzontalnie, lecz także wertykalnie*. *Ponadto instytucje edukacyjne powinny być zakorzenione w środowisku lokalnym, inicjować współdziałanie, uczyć otwartości i same być otwarte na innych* (s. 15). Myślę, iż ten obszerny cytat nie wymaga już żadnego komentarza. Zostało zawarte w nim sedno tego, w jaki sposób we współczesnych czasach powinna wyglądać pedagogizacja – tak, byśmy mogli powiedzieć, że w realny sposób przekłada się ona na dobro powierzonych nam dzieci.

### O typowym zebraniu

W tym miejscu przypomnijmy sobie obraz typowego (podkreślam: typowego, bo mam świadomość, że od tego schematu są – na szczęście – wyjątki) zebrania. Zebranie odbywa się po godzinach pracy nauczyciela i po godzinach pracy rodziców. Dzieci zwykle wciąż znajdują się na terenie przedszkola pod opieką innych nauczycieli. Jedni rodzice przyjdą przed czasem i zakłopotani będą krążyć pod salą, inni zdążą w ostatniej chwili, spóźnią się lub też... nie przyjdą w ogóle. Wszyscy wejdą do

sali (licząc na to, że przynajmniej porządnie przewietrzonej), siadają na niskich dziecięcych krzeselkach i... będą oczekiwać. Na co? Na nauczycielski wykład. Nauczyciela, który w roli „rodzicielskiego bel-fra” nie czuje się zbyt komfortowo. I jedna, i druga strona liczyć będzie – mówiąc szczerze – na to, że całe zebranie nie potrwa zbyt długo. A co bardziej aktywni nie będą mogli się doczekać indywidualnej rozmowy z nauczycielem po zebraniu, bo znacznie łatwiej przecież rozmawia się o problemach na osobności. Szkoda tylko, że na rozmowę taką będzie może pięć, może dziesięć minut, a na plecach będzie się czuło (czasem w przenośni, czasem niestety także dosłownie) oddech innych rodziców już czekających w kolejce i spieszących się (bo zmęczonych po całym dniu), by jak najszybciej wrócić do domu...

Czy mogłoby być inaczej? Myślę, że tak. Wiem nawet, że są przedszkola, w których już jest inaczej. Mam nadzieję, że po przeczytaniu tych słów odezwie się do mnie ktoś z nauczycieli (a może i rodziców), kto ma już wypracowane gotowe rozwiązania tego problemu. **Zachęcam do kontaktu.** Pedagogizacja jest problemem. I jeśli nie ma nosić znamion infantyilizacji, jeśli ma być autentyczna i jeśli ma mieć znaczenie – trzeba podjąć dyskusję na ten temat.

### **Zasada bezpieczeństwa**

We wspomnianym raporcie możemy przeczytać także, że edukacja powinna zapewniać poczucie bezpieczeństwa – wszystkim! ***Dzieci i ich rodzice powinni mieć poczucie bezpieczeństwa w kontaktach z instytucjami edukacyjnymi, zarówno fizycznego, jak i emocjonalnego – nie mogą bać się ani ich unikać. Dziecko rozwija się najlepiej, kiedy istnieje równowaga pomiędzy wyzwaniem i poczuciem bezpieczeństwa, kiedy ma poczucie własnej wartości, nie boi się. Przy czym potrzeba zapewniania dzieciom bezpieczeństwa (zwłaszcza fizycznego) nie może być czynnikiem hamującym twórcze działanie ani uzasadnieniem bierności. Co istotne, również rodzice i pracownicy instytucji edukacyjnych muszą wierzyć we własne siły, mieć poczucie kompetencji i odwagę, by wspólnie i kreatywnie działać na rzecz dzieci*** (s. 17). Każdy nauczyciel przed jakąkolwiek formą kontaktu z rodzicem powinien uświadomić sobie, że rzadko przychodzi on do niego „wyluzowany”, spokojny i zachwycony faktem tego spotkania. Powinien spróbować postawić się w jego sytuacji, wyobrazić sobie, czego rodzic może się obawiać i spróbować zminimalizować te lęki swoją postawą i tonem wypowiedzi. Rozmowa powinna mieć charakter partnerski (z uszanowaniem zarówno wiedzy nauczyciela jako wychowawcy wykwalifikowanego, jak i rodzica jako wychowawcy niewykwalifikowanego). A nauczyciel powinien ponosić szczególną odpowiedzialność za jej klimat – także w wymiarze zewnętrznym (czyli w zakresie odpowiedniego miejsca i sprzyjających warunków „lokalowych”).

### **Wymagania wobec nauczyciela pedagogizującego**

A teraz powróćmy jeszcze na chwilę do samego tematu pedagogizacji. Proszę zwrócić uwagę, jak bardzo w mojej wypowiedzi odbiegłam na „boczne tory” od tego tytułowego wątku. Nie było to ani celowe, ani bezsensowne. Fakt ten dodatkowo wskazuje na wagę problemu: jak wiele jest jeszcze spraw pobocznych do naprawienia i właściwego zorganizowania, by nauczyciele mogli zająć się właściwą pedagogizacją rodziców.

W książce Karola Kotłowskiego „O pedagogicznym kształceniu rodziców”, która ukazała się w latach 70. XX wieku, znajduje się rozdział zatytułowany „Nauczyciel jako najważniejszy autorytet pedagogiczny w środowisku”. Jest to stara, „niedzisiejsza” (bo napisana przecież w zgoła odmiennych czasach) publikacja, ale warto zacytować jej fragment: *Spróbujmy na początku odpowiedzieć sobie na pytanie, kto powinien podjąć się prowadzenia akcji uświadamiania rodziców pod względem pedagogicznym (...), jakie cechy osobowości powinien posiadać, aby móc skutecznie oddziaływać na środowisko i współdziałać w jego zmianie na lepsze. Nie ulega wątpliwości, że tym człowiekiem musi być ktoś, kto:*

- 1) *dobrze orientuje się w zagadnieniach współczesnej cywilizacji (...);*
- 2) *zna dokładnie współczesną pedagogikę zarówno od strony teoretycznej, jak i praktycznej, umiejąc rozwiązywać zadania wychowawcze (...);*
- 3) *posiada wysoki autorytet w środowisku, reprezentuje wysokie walory intelektualne i moralne (...);*
- 4) *umie w sposób interesujący propagować wiedzę pedagogiczną.*

Już z samego tego cytatu można wyczytać, jak wiele powinien wymagać od siebie nauczyciel, podejmując się zadania pedagogizacji i jednocześnie – jak wiele od niego (mniej lub bardziej bezpośrednio) wymagało i w dalszym ciągu wymaga środowisko społeczne, w tym rodzice.

Pozwolę sobie na przywołanie jeszcze jednego fragmentu tego opracowania, odnoszącego się do najbardziej popularnej formy współpracy z rodzicami, jaką jest zebranie. Proszę jednak, aby Państwo spróbowali odczytać go z pominięciem meandrów językowych i „ustrojowych naleciałości”, tak aby wyciągnąć z niego jedynie sens: *Doceniając znaczenie zebrań ogólnych i potrzebę ich zwoływania, nie wolno wszakże przeceniać ich kształtującego znaczenia, z następujących powodów. Na ogólnych zebraniach nie może być mowy o prowadzeniu określonych cykli tematycznych, ponieważ nigdy nie mamy gwarancji, czy obecni na danym zgromadzeniu przyjdą na następne. (...) Każdy temat musi tworzyć całość samą w sobie i być wyczerpany do reszty. (...) Organizując część ogólną pod kątem potrzeb pedagogicznego kształcenia rodziców, wychowawca powinien dobrze poznać ich poziom intelektualny i tak skonstruować prelekcję pedagogiczną, ażeby zainteresowała inżyniera i rolnika oraz wzbogacała wiedzę wszystkich słuchaczy.* Można by stwierdzić, że ostatnie przytoczone przeze mnie zdanie aż bije po oczach infantyлизacją. Z jednej strony – to poniekąd prawda. Z drugiej – proszę uświadomić sobie, z jak różnymi rodzicami jako nauczyciele mamy kontakt. Nie chodzi tu bynajmniej o tzw. „zniżanie się do czyjegoś poziomu” (przykre zresztą jest to, że są ludzie, którzy pracę nauczyciela traktują właśnie jako „zniżanie się do poziomu dziecka”, ale to już osobny temat...), a tym samym – o wynoszenie swojej osoby ponad innych. Chodzi o zwyczajne zrozumienie faktu, że ludzie są różnorodni i do każdego z rodziców nauczyciel musi dotrzeć z indywidualnym – choć wypowiedzianym na forum – przesłaniem.

Na koniec wspomnę jeszcze o bardziej nowatorskiej formie kontaktu, niż praktykowane od lat zebrania z rodzicami, a mianowicie o zajęciach otwartych. To bardzo wymagający rodzaj nie tylko współpracy z rodzicami, ale i pedagogizacji. Pedagogizacja ma tu miejsce szczególnie na drodze prezentowania własnej postawy nauczyciela wobec powierzonych mu dzieci.

Wczytując się w propozycje przedstawione przez Karolinę Gawlik proszę pamiętać, aby w ich realizacji miało miejsce to, co zostało zawarte przez Autorkę w tytule przygotowanego przez nią artykułu – niech zajęcia otwarte stanowią okazję do autentycznej integracji. Warto także wziąć sobie do serca uwagi dotyczące sposobu ich realizacji, przedstawione we wstępie poprzedzającym scenariusze. Umożliwi to nauczycielowi znaczne zmniejszenie u siebie (jako u osoby prowadzącej) poziomu stresu, a rodzicom pozwoli lepiej odnaleźć się w niecodziennej sytuacji. I żadne z nich nie będzie miało poczucia, że oto znajduje się w niewłaściwym dla swego wieku i statusu miejscu i próbuje udawać dziecko, którym już od dawna nie jest. Przy właściwym zaplanowaniu zajęć otwartych każdy rodzic będzie czuł, że nie jest infantyлизowany, lecz że uczestniczy – wciąż jako dorosły, choć bawiący się dorosły – w wydarzeniu bardzo istotnym dla swojego dziecka.

#### **Bibliografia:**

*Edukacja małych dzieci. Standardy, bariery, szanse. Raport*, Warszawa 2010.  
Kotłowski K., *O pedagogicznym kształceniu rodziców*, Warszawa 1968.



**Maria Broda-Bajak** – nauczycielka kontraktowa, absolwentka Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie na kierunku pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna oraz pedagogika społeczno-opiekuńcza. Autorka artykułów z zakresu edukacji i wychowania. W pracy z dziećmi najchętniej wykorzystuje zabawy muzyczne, a przede wszystkim – ich własną inwencję.

## ZAJĘCIA OTWARTE JAKO INTEGRUJĄCA FORMA KONTAKTU NAUCZYCIELA Z RODZICAMI

Zajęcia otwarte są jedną z form kontaktu nauczyciela z rodzicami. Wzbudzają one wiele emocji – zarówno tych pozytywnych, jak i negatywnych. Często zdarza się, że tak wychowawca, jak i rodzic odczuwa dyskomfort z powodu sytuacji, w jakiej znajdzie się podczas takich zajęć – nauczyciel obawia się oceniania jego umiejętności, sposobu postępowania z dziećmi, niekiedy nawet podważania autorytetu w oczach dziecka. Rodzic natomiast boi się śmieszności, na jaką narazi się „zniżając się do poziomu dziecka” w towarzystwie innych dorosłych. Dlatego często rodzice przyjmują rolę widzów, „dla bezpieczeństwa” nie podejmując żadnego działania. Postępowanie takie może wywoływać stres u obserwowanych dzieci – sytuacja taka odbiega od przedszkolnej normalności, wychowankowie nie są już wtedy gospodarzami goszczącymi rodziców lecz aktorami, których występ poddany będzie krytyce. Pojawia się wtedy wiele sztucznych zachowań „na pokaz”, trudniej zapanować nad grupą, co obniża jakość pracy nauczycielskiej. A przecież idea zajęć otwartych nie polega na odgrywaniu przedstawienia ani przez nauczyciela, ani przez dzieci.

Z powyższych powodów organizując zajęcia otwarte uprzedźmy rodziców, czego podczas takiego spotkania mogą się spodziewać, a także jakie są nasze oczekiwania względem nich. Zajęcia otwarte dają bowiem rodzicowi niepowtarzalną okazję zobaczenia, jak jego dziecko odnajduje się w grupie przedszkolnej – jakie ma relacje z rówieśnikami, a także z nauczycielem, czy potrafi skupić się podczas zajęć, czy zapamiętuje i wykonuje polecenia oraz jak prezentuje się poziom jego umiejętności na tle umiejętności innych dzieci. Rodzice muszą mieć również świadomość, iż jest to okazja do świetnej zabawy, a ich uczestniczenie w zajęciach często podnosi samoocenę dziecka, gdyż jest przejawem zainteresowania i troski. Uczestnictwo takie wymaga jednak zaangażowania – nie można jedynie obserwować, jak wspaniale bawią się dzieci. Należy schować wstyd i uprzedzenia „do kieszeni”, aby w pełni czerpać radość ze wspólnego spotkania i radość taką dawać dzieciom. A to one są tu najważniejsze – pamiętajmy o tym.

### SCENARIUSZ ZAJĘĆ OTWARTYCH DLA RODZICÓW W GRUPIE DZIECI MŁODSZYCH

#### Cele ogólne:

- zapoznanie z tradycjami świąt Bożego Narodzenia;
- kształtowanie radosnej postawy związanej ze zbliżającymi się świętami oraz uczestnictwem bliskich osób w zabawie;
- wzmacnianie pozytywnych relacji w obrębie grupy przedszkolnej, a także w gronie rodzinnym;
- organizowanie sytuacji umożliwiających wykorzystywanie posiadanych umiejętności;
- rozwijanie ekspresji.

#### Cele operacyjne – dziecko:

- wie, w jakiej porze roku obchodzimy Boże Narodzenie;
- zna główne tradycje związane ze świętami Bożego Narodzenia;
- reaguje na sygnał;
- wypowiada się na temat wymarzonego prezentu;
- uważnie słucha recytowanych zagadek;
- trafnie odgaduje hasła i określa przedmioty i sytuacje;
- aktywnie uczestniczy w zabawach;
- czerpie radość ze wspólnego tańca;
- odpowiada na pytania nauczyciela;
- naśladuje gesty;
- wykonuje pracę plastyczną zgodnie z instrukcją słowną;
- podczas wspólnej zabawy dba o bezpieczeństwo swoje i kolegów.

### Metody pracy:

- praktyczne;
- słowne
- oglądowe.

### Formy pracy:

- indywidualna;
- zbiorowa.

**Środki dydaktyczne:** pudełko zawierające słodycze, opakowane jak na świąteczny prezent, płyta CD z muzyką oraz książka *Świąteczne zabawy przy muzyce*, płyta z melodią piosenki *Pingwinek*, odtwarzacz CD, materiałowy worek wraz z rekwizytami, ilustracje przedstawiające czynności i elementy charakterystyczne dla świątecznych przygotowań, czerwone sztywne kartki formatu A4, farby plakatowe w kolorze białym, złotym, różowym, żółtym i czarnym, mokre chusteczki do wycierania rąk.

### Przebieg zajęć:

**1. Powitanie w kole na dywanie, zabawa „Prezent”.** Dzieci siedzą w kole, twarzą do środka koła. Kolejno podają sobie w rytm muzyki opakowane pudełko. Gdy muzyka cichnie – osoba, w której dłoni aktualnie znajduje się pudełko mówi, co chciałaby otrzymać w prezencie świątecznym, rozpoczynając swoją wypowiedź od słów „Pod choinką chciałbym znaleźć...”

**2. Zagadki słowne.** Nauczyciel recytuje zagadki (Kozyra-Pawlak E., 2003; Mikita A., 2007), a dzieci starają się odgadnąć rozwiązanie.

*W zimową noc przybywa ktoś... z workiem prezentów dziwny gość.*

*Wchodząc przez komin bardzo się trudzi, lecz białej brody nigdy nie brudzi. (Święty Mikołaj)*

*W pokoju drzewko zielone, na nim mnóstwo światełek.*

*Spod bombek i łańcuchów prawie nie widać igiełek. (choinka)*

*Leżą pod choinką – pięknie wyglądają.*

*Zawsze coś miłego w środku ukrywają. (prezenty)*

*Mają białe skrzydła, robią słodkie minki.*

*Czekają, aż dzieci przystroją choinki. (aniołki)*

**3. Rozmowa kierowana dotycząca świąt Bożego Narodzenia wraz z prezentacją ilustracji – zagadki obrazkowe.** Nauczyciel prezentuje obrazki związane ze świętami. Odślania je fragmentami. Zadaniem dzieci jest odgadnięcie, co ukryło się na obrazku. Następnie nauczyciel pyta: *Z czym kojarzą się Wam te zagadki? Jakie święta nadchodzą? Co robimy w czasie tych Świąt?* Na koniec nauczyciel podsumowuje i uzupełnia wypowiedzi dzieci, raz jeszcze prezentując ilustracje i wymieniając bożonarodzeniowe tradycje – ubieranie choinki, łamanie się opłatkiem, składanie życzeń, wkładanie sianka pod obrus, zostawianie pustego miejsca dla wędrowca, wspólna wieczerza, obdarowywanie się prezentami.

**4. Zabawa ruchowa przy muzyce „Zabawa w ubieranie choinki”** (zob. Bayer K., Waclawski A., s. 7). Dzieci ustawiają się w kole twarzami do środka. W rytm muzyki imitują:

- zakładanie bombek na choinkę – poprzez wysuwanie na przemian prawej i lewej ręki;
- lampki choinkowe – poruszając uniesionymi nad głowę dłońmi w ruchu „wkręcania żarówek”;
- ubieranie choinko w łańcuch – poprzez zataczanie przed sobą wybraną dłońią koła;
- zakładanie gwiazdy na czubek choinki – poprzez uniesienie dowolnej ręki i zataczanie koło nad głową.

**5. Zabawa „Worek Mikołaja”.** Odgadywanie dotykiem przez kolejne dzieci atrybutów świątecznych

ukrytych w worku (choinkowe bombki, gwiazda, foremki do ciasteczek, łańcuch, sianko pod obrus). Worek można zastąpić także pudełkiem przykrytym kawałkiem tkaniny, do którego dzieci będą wkładały ręczki i chwyciły jeden wybrany przedmiot, a następnie odgadywały, czym on jest.

**6. Zabawa ruchowa przy muzyce „Zabawa aniołków świątecznych”** (zob. Bayer K., Waclawski A., s. 19). Dzieci stojąc w rozсыpce naśladowują rękoma poruszanie się anielskich skrzydeł, zataczają nad głową kształt aureoli i chwytając się za ręce – tworzą koło do wspólnego tańca, do którego zapraszają rodziców.

**7. Praca plastyczna „Drukowany aniołek”, do wykonania techniką malowania palcami** (zob. Watt F., Gilpin R., 2009, s. 14-15). Pracę wykonują dzieci z pomocą rodziców. Ustawiamy kartkę pionowo. Zanurzamy dłoń w złotej farbie i odbijamy kształt na środku kartki (dłoń musi być wyprostowana, palce złączone). Następnie obie dłonie zanurzamy w białej farbie i odciskamy po obu stronach białego stempla, nieco powyżej. Odwracamy kartkę o 180 stopni (do góry nogami). Zanurzamy palec w różowej farbie i malujemy koło, tworząc głowę aniołka. Złotą farbą malujemy poniżej dwie linie – rozłożone ramiona. Na ich końcach odbijamy palcem wskazującym kształt koła – będą to dłonie aniołka. Kolorem żółtym malujemy anielskie włosy. Nad głową aniołka malujemy białą aureolę. Na końcu małym palcem stemplujemy czarną farbą nos, oczy i uśmiech.

**8. Taniec świąteczny (sł.: K. Gawlik, muz.: na mel. piosenki *Pingwinek*)**. Dzieci wraz z rodzicami ustawiają się w kole, twarzami do środka. Śpiewają piosenkę, naśladowując równocześnie ruchy prezentowane przez nauczyciela:



*Ach, jak przyjemnie i jak wesoło* (ręce opieramy na biodrach, naprzemiennie wystawiamy nogi do przodu) *jest w ten świąteczny czas, czas, czas* (klaszczemy). *Chwyćmy się wszyscy, zatańczmy razem* (chwytamy się za ręce, tworząc koło) – *do przodu, do tyłu* (krok w przód, krok w tył) *i raz, dwa, trzy* (trzy podskoki w miejscu).

Zabawę powtarzamy trzykrotnie, po czym siadamy na dywanie.

**9. Podziękowanie za wspólną zabawę i pożegnanie słodkim poczęstunkiem – rozpakowanie paczki z pierwszej zabawy, poczęstunek cukierkami.**

**Bibliografia:**

Bayer K., Waclawski A., *Świąteczne zabawy przy muzyce*. Wyd. AKORD (wersja elektroniczna: [www.twojeprzedszkole.net/sklepd,22.html](http://www.twojeprzedszkole.net/sklepd,22.html)).  
Kozyra-Pawlak E., *Zagadki od Sasa do Lasa*. Wyd. Egmont, Warszawa 2003.  
Mikita A., *Zagadki dla maluchów*. Wyd. Harmonia, Gdańsk 2007.  
Watt F., Gilpin R., *Wielka księga dekoracji i przepisów na Boże Narodzenie*. Wyd. Olesiejuk.

## SCENARIUSZ ZAJĘĆ OTWARTYCH DLA RODZICÓW W GRUPIE DZIECI STARSZYCH

**Cele ogólne:**

- zapoznanie z tradycjami świąt Bożego Narodzenia;
- kształtowanie radosnej postawy związanej ze zbliżającymi się świętami oraz uczestnictwem bliskich osób w zabawie;
- wdrażanie do pracy w grupie;
- wzmacnianie pozytywnych relacji w obrębie grupy przedszkolnej, a także w gronie rodzinnym;
- rozwijanie umiejętności liczenia w zakresie 10 i porównywania liczebności zbiorów;
- kształtowanie pojęcia „o... więcej/mniej”;

- rozwijanie umiejętności wypowiedzenia się na forum grupy;
- organizowanie sytuacji sprzyjających wykorzystaniu posiadanych umiejętności.

#### **Cele operacyjne – dziecko:**

- chętnie podejmuje aktywność zabawową i zadaniową;
- zna główne tradycje związane ze świętami Bożego Narodzenia – wymienia świąteczne zwyczaje takie jak łamanie się opłatkiem, układanie sianka pod obrusem, ubieranie choinki, ustawianie dodatkowego nakrycia dla niespodziewanego gościa;
- wie, jakie potrawy spożywamy podczas Wigilii;
- zachowuje kulturę osobistą;
- rozwiązuje rebus;
- reaguje na sygnał dźwiękowy;
- odgaduje zagadki obrazkowe;
- aktywnie uczestniczy w zabawach;
- czerpie radość ze wspólnego tańca;
- układa puzzle w obrazek;
- współpracuje z kolegami;
- odpowiada na pytania nauczyciela;
- naśladuje gesty;
- wykonuje pracę plastyczną zgodnie z instrukcją słowną – wycina, zagina i przykleja karton w odpowiedni sposób;
- podczas wspólnej zabawy dba o bezpieczeństwo swoje i kolegów.

#### **Metody pracy:**

- praktyczne;
- słowne;
- oglądowe.

#### **Formy pracy:**

- indywidualna;
- grupowa jednolita;
- zbiorowa.

**Środki dydaktyczne:** emblematy bombek choinkowych w czterech kolorach, puzzle – rozcięte na kawałki ilustracje związane tematycznie ze świętami, plakat przedstawiający wigilijny stół, obrazki wigilijnych potraw, sylwety pierogów (po 10 sztuk dla każdego), płyta CD z muzyką, białe i zielone kartony formatu A4 dla każdego dziecka, nożyczki, kleje, słodki poczęstunek.

#### **Przebieg zajęć:**

**1. Powitanie przy muzyce.** Każde z dzieci otrzymuje sylwetę choinkowej bańki. W czasie trwania muzyki dzieci swobodnie pływają po dywanie. Kiedy muzyka ucichnie – każdy musi znaleźć i przywitać osobę posiadającą bombkę w takim samym kolorze.

**2. Rozwiązywanie rebusu.** Nauczyciel prezentuje obrazek, na którym widnieje litera „o” oraz kwiat z zaznaczonym płatkami. Prowadzący wyjaśnia, że chodzi nie o cały kwiat, lecz jedynie o jego część. Dzieci próbują odgadnąć hasło – opłatek.

**3. Rozmowa dotycząca bożonarodzeniowych tradycji.** Po odgadnięciu hasła, nauczyciel pyta dzieci, kiedy (z jakiej okazji) spożywamy w domach opłatek. Pyta również, co jeszcze związane jest z Bożym Narodzeniem – co takiego wówczas robimy, co jemy itp.

**4. Praca w grupach.** Nauczyciel prosi dzieci, aby usiadły do stolików zgodnie z kolorem otrzymanej bombki. Każda z grup otrzymuje zadanie ułożenia rozciętego na kawałki obrazka związanego tema-

tycznie z Bożym Narodzeniem.

### 5. Obrazkowe zagadki wigilijne.

Kiedy wszystkie grupy skończą pracę, nauczyciel zaprasza dzieci ponownie na dywan. Odśladają po fragmencie ilustracje wigilijnych potraw. Każdy, kto odgadnie ich nazwę, może przypiąć ilustrację do plakatu prezentującego niekompletnie nakryty stół. Zabawa kończy się, kiedy już wszystkie 12 potraw znajdzie się na miejscu.

Nauczyciel podsumowuje ilość potraw na stole (może policzyć je ochotnik lub wszyscy razem).

### 6. Zabawa przy muzyce „Zabawa w lepienie pierogów” (zob. Bayer K., Waclawski A., s. 8).

Dzieci stojąc w rozsypance w rytm muzyki naśladują zagniatanie ciasta na pierogi, wałkowanie go, wrzucanie gotowych pierogów ostrożnie do wody oraz czekanie na ich ugotowanie się (można oprzeć ręce na biodrach lub skrzyżować ręce na piersi i tupać stopą albo też imitować pokazywanie zegarka na nadgarstku). Na koniec klepiemy lub głaszczemy się po brzuchu na znak, że pierogi nam smakowały.

### 7. Ćwiczenia matematyczne „Kto zjadł najwięcej pierogów?”

Każde z dzieci otrzymuje po 10 sylwet pieroga. Nauczyciel opowiada historię wigilijnej kolacji w pewnej rodzinie, na przykład: *Na kolacji mama zjadła 4 pierogi, a tata o 3 więcej. Ile pierogów zjadł tata?* Historia może również brzmieć następująco: *Tata zjadł 10 pierogów, a Jaś 7. O ile więcej zjadł tata? / O ile mniej zjadł Jaś?* W tym czasie każdy z uczestników zabawy układa przed sobą dwa rzędy elementów, przelicza i porównuje. Nauczyciel zwraca uwagę na udzielanie odpowiedzi pełnymi zdaniami.

### 8. „Zabawa w łańcuch choinkowy” (zob. Bayer K., Waclawski A., s. 20).

Zaproszenie rodziców do wspólnej zabawy.

Stoimy w rozsypance, klaszcząc w rytm muzyki. Poruszając się w rytm muzyki – wybrane dziecko rozpoczyna zabawę dobierając kolejne osoby do coraz dłuższego łańcucha. Zabawa kończy się, gdy wszyscy zostaną przyłączeni.

### 9. Wykonanie trójwymiarowej kartki świątecznej przedstawiającej choinkę.

Do pomocy w wykonaniu pracy zaproszeni są rodzice. Każde z dzieci otrzymuje dwa kartony – biały i zielony. Biały zaginamy w połowie (wzdłuż dłuższego boku). Z zielonego kartonu wycinamy 4 paski o szerokości 3cm, 2cm, 1cm oraz 0,5 cm. Każdy z nich składamy „w harmonijkę”, wzdłuż krótszego boku. Paski przyklejamy wewnątrz białego kartonu, tuż przy zgięciu, zaczynając u dołu od najszerszego do najwęższego. Na szczycie choinki możemy przykleić cekinową gwiazdkę.



### 10. Pożegnanie słodkim poczęstunkiem.

#### Bibliografia:

Bayer K., Waclawski A., *Świąteczne zabawy przy muzyce*. Wyd. AKORD (wersja elektroniczna: <http://www.twojeprzedszkole.net/sklepd,22.html>).

**Karolina Gawlik** – nauczycielka w grupie dzieci pięcioletnich w Samorządowym Przedszkolu nr 175 w Krakowie; absolwentka Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie; multiinstrumentalistka zarażająca dzieci swoją muzyczną pasją.